Nr. 185. Piątek 15 sierpnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Za granicą 4 zł.

W DOBIE ZMIAN POLITYCZNYCH.

Sosnowiec, 15 sierpnia.

Konferencja londyńska dobiega kresu. Różnice, zachodzące początkowo między sprzymierzonymi, przedewszystkiem Anglją i Francją, zostały wyrównane i uzgodnione. Francja umiała pogodzić swe mocarstwowe stanowisko, wywalczone wojną, z potrzebami Europy. Herriot, umiejętnie lawirując, zrzekł się częściowo spadku Poincarego i okupacja Ruhry służyła mu jedynie za atut w rokowaniach, nie zaś za warunek. Temsamem uzgodniono stanowisko angielsko-francuskie. Aljanci mogli przystąpić do rokowań z drugą stroną — niemcami.

Niemcy okazali wielkie zrozumienie sytuacji, ocenili zmianę w bezwzględności Francji w stosunku do siebie i fakt zgody angielsko-francuskiej.

Poza temi przesłankami natury politycznej niemcy postąpili pierwszy raz trzeźwo, bo w kraju gospodarka zabrała głos dominujący nad Hitlerem i Ludendorfem, nad junkrami i bezrobotnymi generałami. Ten najcyniczniejszy składnik państwowości, bez uczniów, bez patrjotyzmu, bez sztuki dekoracyjnej — czynnik realny i na wskroś przenikający organizm państwa — stanął u steru.

Gospodarstwo społeczne przed wyjazdem posłów niemieckich w swych najistotniejszych objawach, w spadku waluty, bezrobociach, strajkach, we wszystkich dziedzinach przemysłu — dało wyraz swemu rozpaczliwemu położeniu.

Początkowo oburzeniu Niemiec na okupację Ruhry przez Francję wywołało sabotaż i strajki kolejowe, wogóle walkę wszelkiemi środkami dopuszczalnemi i w czasie istnienia pokoju. Walkę wygrali francuzi, wygrali coprawda znowu z kolosalnemi ofiarami, nie stojącemi w żadnym stosunku do osiągniętych zysków. Imperjalizm kierował szefami polityki francuskiej. Niemcy jednak przegrali ponownie. Okupacja wzmocniła się, ujęła w silne ręce gospodarkę kolejową, kopalnianą i fabryczną i ugięła twarde karki niemieckie. Niemieckie fabryki zastawione zostały stworzeniem nowej granicy celnej nad Renem i ręka zwycięzców krępowała całe życie gospodarcze.

Stan ten, początkowo dzięki sztucznym injekcjom patrjotyzmu i szowinizmu mógł być utrzymany. Rozważniejsi przemysłowcy i znawcy gospodarki społecznej patrzyli coprawda z rozpaczą na krótkowidztwo polityków, kierujących nawą Niemiec, ale trudno, nikt rozsądny i chłodny ani z obozu niemieckiego, ani francuskiego nie mógł zabrać głosu w tych czasach reminiscencji jennych.

Niemcy stracili drogę na zachód, obsadzono im olbrzymie obszary węglowe, ujęto jedno z najwybitniejszych centr przemysłowych w swe ręce i zahamowano im ekspansję przemysłową i handlową. Zajęcie specjalnie węglowego i hutniczego okręgu Ruhry pozbawiło przemysł przetwórczy całego szeregu surowców i półfabrykatów, zmuszając go do sprowadzania takowych z zagranicy.

Stan ogólny stał się nieznośny i rozpoczęła brać górę partja, dążąca do porozumienia z Francją. W chwili, gdy u steru stanął Herriot, było dla Niemiec pewnikiem, że rozumne postawienie przez nich kwestji odszkodowania będzie rozważnie przyjęte i skierowali swe usiłowania w tym kierunku.

Rozumieli niemcy doskonale, że chwila oswobodzenia zagłębia Ruhry jest dla nich chwilą rozpoczęcia normalnej pracy, i że ten stan, w jakim znajdowało się ostatnio całe gospodarstwo społeczne jest nie do utrzymania — doprowadzić musi do reakcji bezwzględnej, czy z lewej, czy z prawej strony. Widzieli też, jak konkurenci pomału wydzierali im rynki zbytu, jak Polska mimo kryzysu ekonomicznego rośnie w siłę i znaczenie, jako ważki czynnik gospodarczy Europy, i ogarnęła ich chęć bezwzględna, podyktowana najstaranniejszym rozumowaniem — dojścia do porozumienia z aljantami, aby jako równouprawniony czynnik brać udział w życiu gospodarczem Europy i świata.

Droga ta już jest w poważnej części przebyta. Zgoda na plan Davesa jest rzeczą dokonaną i najwyżej kilka miesięcy dzieli nas od chwili uwolnienia okupowanych ziem niemieckich i od zerwania więzów, krępujących ciało gospodarcze Niemiec. Chwila ta będzie dla Polski niezmiernie ważną. Zjawi się nasz odwieczny konkurent, nasz sąsiad, który, mając do dyspozycji swój olbrzymi aparat przemysłowy, handlowy i transportowy, będzie pracował z całem natężeniem dla uzyskania odpowiedniego miejsca w świecie gospodarczym.

Już teraz musimy się liczyć z temi objawami. Pamiętamy, że nasz przemysł górnośląski i włókienniczy pracuje przeważnie dla tych samych krajów, co niemiecki.

To słowa ostrzeżenia dla miarodajnych sfer, aby nie traciły swego czasu w bezczynności, lecz aby brały pod uwagę zmiany na horyzontach politycznych i doceniały ich znaczenie dla gospodarstwa.

LIST z WILNA.

Wilno, 13 sierpnia.

Uchwalone ostatnio przez sejm i senat ustawy o języku w administracji, sądownictwie i szkolnictwie na ziemiach wschodnich, które już niebawem, bo z dniem 1 października uzyskają moc obowiązującą, należą do kategorji ustaw, posiadających dla przyszłego rozwóju państwa polskiego znaczenie zasadnicze. Określeją one bowiem zasady, według których mamy zamiar uregulować stosunek mniejszości narodowościowych, a raczej, ściślej biorąc, językowych do państwa, a gdy zważymy, że mniejszości te stanowią 30 proc. ogólu ludności Polski, zagadnienie jest istotnie ogromnej wagi, to też po uregulowaniu kwestji granic i przeprowadzeniu sanacji skarbu, musiała z kolei rzeczy przyjść pora na jego rozwiązanie.

Z góry zaznaczyć trzeba, że społeczeństwo kresowe bynajmniej nie podziela entuzjazmu, z jekim uchwalenie ustaw tych przyjęła cała prawie prasa polska. Dla znającego dobrze stosunki na kresach (nie mówimy tu o Małopolsce Wschodniej, będącej terenem pod wieloma względami różnym od innych Ziem Wschodnich), ustawy językowe kryją w sobie duże niebezpieczeństwo. Tak zresztą być musiało, skoro są one wynikiem kompromisu i zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że przy obecnym układzie sił w sejmie o lepszych ustawach nie można było marzyć i, że bądź co bądź wielkim jest sukcesem uchwalenie ich przez większość polską, przy wyłączeniu poza nawias przedstawicieli mniejszości narodowościowych, którzy nietylko są przedstawicielami tych mniejszości, ile poprostu agitatorami prowadzącymi celowo i świadomie robotę antypaństwową.

Największa wada ustaw leży w tem, że potraktowano wszystkie mniejszości narodowościowe w Polsce (z wyjątkiem żydów) współmiernie, gdy w istocie istnieją bardzo poważne między niemi różnice. Wogóle ustawy układano przedewszystkiem pod kątem widzenia Małopolski Wschodniej, gdzie na skutek długoletniego sztucznego wytwarzania przez rząd austrjacki narodowości „ukraińskiej", mamy już obecnie do czynienia z dosyć silnie zarysowaną odrębnością ludności ruskiej i może być już mowa o, do pewnego stopnia, wykształconym języku ruskim. Zupełnie inaczej ma się sprawa z językiem białoruskim, czy ruskim w woj. wołyńskiem i to właśnie napawa społeczeństwo polskie na kresach poważnemi obawami, bo przy nieumiejętnem stosowaniu ustaw, możemy sami dopomóc do skrystalizowania rzeczy, które znajdują się obecnie w stanie mgławicowym.

Dlatego też warto tym kwestjom poświęcić trochę uwagi i zastanowić się nad niemi.

Konieczność uchwalenia ustaw językowych wypływa poniekąd z międzynarodowych zobowiązań Polski. Tak zw. traktat o mniejszościach narodowych przewiduje w art. 7 prawo używania języka ojczystego w sądach, zaś art. 8 i 9 mówią o prawie nauczania w języku ojczystym. To też ustawy o języku w sądownictwie i ustawę szkolną uważać trzeba za wykonanie tych właśnie postanowień traktatu. Inaczej się ma sprawa z ustawą o języku w admininistracji. To już jest podarunek, dany mniejszościom z własnej woli przez liberalizm polski. I ta właśnie ustawa budzi na kresach najwięcej obaw.

Ustawa ta zezwala na wnoszenie podań do władz administracyjnych w języku ojczystym, oraz odpowiadanie na nie w języku polskim i o ile strona tego zażąda — także w języku podania. Trzeba tu zauważyć, że wobec bardzo wysokiego odsetku analfabetów na ziemiach wschodnich, prawie z reguły ludność wiejska podań nie składa sama, lecz udaje się po sporządzenie ich do pokątnych pisarzy lub adwokatów. Przy takim stanie rzeczy dopuszczenie obcych języków jest w wysokim stopniu zbędne i władze nasze na kresach pilnie będą musiały baczyć na to, by postanowienia ustawy nie zostały nadużywane przez agitatorów, gdyż ludność sama korzystać z nich prawie że nie będzie.

Ta sama ustawa przewiduje także dwujęzyczne obwieszczenie władz państwowych. Ten punkt zwłaszcza nasuwa wątpliwości, gdyż jest to poprostu wpajanie w ludność przyzwyczajenia do uważania swego języka za język państwowy. Trzeba zresztą powiedzieć, że jest to najsłabsze miejsce ustawy.

Ustawy operują konsekwentnie pojęciami „język ruski," „język białoruski", „język litewski". Jeśli pojęcie języka ruskiego w Małopolsce Wschodniej i języka litewskiego można uważać za już wykształcone, to co do języka białoruskiego i ruskiego w woj. poleskiem i wołyńskiem ma się rzecz zgoła odmiennie. Istnieje ludowe narzecze białoruskie, różniące się nieraz bardzo wyraźnie w różnych okolicach, istnieje również ludowe narzecze małoruskie, tak samo z dużemi odchyleniami lokalnemi. Białorusini języka literackiego nie posiadają, istnieją dopiero próby jego stworzenia, tak jednak niedaleko zaawansowane że niema nawet zgody co do tego, czy ma się pisać po białorusku alfabetem łacińskim, cyrylicą czy grażdanką. Jeżeli nawet kwestja alfabetu jest otwarta, to cóż dopiero mówić o ortografji lub gramatyce!

Jeśli zatem ustawy wprowadzają język białoruski, musi się rząd zająć ustaleniem, co właściwie jest językiem białoruskim. Ta kwestja posiada znaczenie zupełnie pierwszorzędne decydujące o tem, czy wykonanie ustaw stanie się na kresach białoruskich czynnikiem zespolenia tych ziem z Polską, czy też czynnikiem rusyfikacji.

Jak już zaznaczyłem narzecze białoruskie posiada bardzo wiele odmian. Zupełnie inaczej mówi chłop z powiatu brasławskiego — inaczej znów chłop Nowogródszczyzny. W pierwszym wypadku „język" białoruski będzie gęsto naszpikowany wyrazami polskiemi, w drugim bardziej się będzie zbliżał do rosyjskiego. Przy tworzeniu więc języka białoruskiego — bo jednak trzeba go tworzyć dopiero — musi się na te rzeczy zwrócić baczną uwagę.

Te objekcje językowe stosują się oczywiście tak samo do ustawy o języku w sądach i ustawy szkolnej. Zwłaszcza zaś do tej ostatniej. Wprowadzenie szkół utrakwistycznych i białoruskich wysuwa oczywiście ten problem na plan pierwszy przy opracowywaniu podręczników szkolnych.

Wszelkie fałszywe kroki, któreby poczyniono w tej mierze w zaraniu wprowadzenia ustaw w życie, mścić się będą potem długo i niejednokrotnie wcale się odrobić nie dadzą. Dlatego też trzeba wielkiej rozwagi miarodajnych czynników, by sprawie polskiej na kresach nie zaszkodzić.

St. Piasecki.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Lednicki, jak się dowiaduje „Gazeta Warszawska" złożył skargę apelacyjną przeciwko wyrokowi sądu okręgowego w sprawie Lednicki contra Wasilewski.

— Jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten" musiał senat gdański odwołać swych przedstawicieli na międzynarodowym kongresie pocztowym w Sztokholmie, gdyż wobec stanowiska delegacji polskiej Gdańsk nie mógł wziąć udziału w obradach kongresu. Senat miał zwrócić się w tej sprawie o decyzję do wysokiego komisarza ligi narodów.

— Ekspozytura delegacji polskiej w Petersburgu przystąpiła do prac nad odebraniem inkunabułów, pochodzących z zagranicznych Polsce bibliotek. Jak się okazuje około 4.000 pierwodruków t. j. większość zbiorów petersburskich jest pochodzenia polskiego. Dotąd Rosja zwróciła nam tylko pewną część, co do reszty zaś rozpoczęła zwykłe wykręty i targi.

— „Gazeta Warszawska" w artykule wstępnym twierdza, że Polska jest jednym z najdroższych krajów w Europie. Dowodzi to, że drożyzna jest z jednej strony chorobą psychiki producentów, kupców i rzemieślników, z drugiej strony wynikiem nienormalnego wciąż wzrostu pośrednictwa. Przedłuża to sztucznie kryzys i skończyć się może fatalnie. Należy jak najszybciej podjąć akcję pod hasłem zniżki cen i wyprzedaży.

— Dzierżyński w klubie dyrektorów moskiewskiego okręgu przemysłowego mówił o rokowaniach rządu sowietów z Francją; oświadczył on, że kapitaliści francuscy mają tendencyjne informacje o destrukcji gospodarczej w z. s. s. r. i o potrzebie pożyczki dla sowietów i wobec tego postawili żądania odpowiednio bezsensowne jak ich przyjaciele i towarzysze w Londynie. Ta okoliczność utrudnia stanowisko z. s. s. r.

— Prezydent Rzeczypospolitej. p. Wojciechowski zamierza 15 sierpnia b. r. wyjechać do Sandomierza, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia sztandaru 4 go pułku saperów.

Trzęsienie ziemi na Litwie.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rygi o gwałtownem i najzupełniej niespodziewanem trzęsieniu ziemi na Litwie. Trzęsienie ziemi spowodowało katastrofę zawalenia się góry, której rezultatem było kompletne zniszczenie wsi Prem na Niemnem. Dość wysoka góra, która znajdowała się w pobliżu wioski zupełnie znikła z powierzchni, natomiast w okolicach zrujnowanej miejscowości wytrysnęły nagle źródła podziemne, których istnienia dotychczas nikt nie podejrzewał.

Jak „Neues Wiener Journal" informuje, przeprowadzone badania wykazały, że katastrofa ma charakter niewątpliwie wulkaniczny. Seismologowie wyciągają z tego faktu daleko idące wnioski i nie cofają się nawet przed wysunięciem hypotezy, że cała przestrzeń „Rosji i państw z nią sąsiadujących" może się okazać wulkanicznym terenem.

Miedzynarodowy zjazd b. wojskowych w Londynie.

W dniach 14 i 15 września b. r. odbędzie się w Londynie międzynarodowy zjazd b. wojskowych, którzy walczyli w wielkiej wojnie europejskiej po stronie koalicji. W konferencji tej weźmie również udział i Polska. Wszystkie zainteresowane państwa mają delegować po 10 przedstawicieli b. wojskowych.

Program zjazdu obejmuje zwiedzenie zabytków historycznych, rauty, przyjęcia zagranicznych delegacji wojskowych i t. p.

MAX HEIDLER.

ZEGAREK.

Pierwsza scena.

Edyta: brunetka, smukła, szykowna, elegancko ubrana.

Typ: słodka dziewczyna.

Hugon: wysoki, elegancki mężczyzna, niemłody, już i trochę otyły.

Miejsce: mieszkanie Hugona.

Hugon wrócił z dłuższej podróży.

Na środku pokoju stoi otwarty kufer.

Hugon chodzi po pokoju i układa wyjęte z kufra rzeczy. Potem zwraca się do Edyty:

— Tu, moje dziecko, mam dla ciebie podarek.

Edyta: — Jakiś ty dobry!

Hugon: — Mam nadzieję, że ci to sprawi przyjemność. Daj mi twoją rękę i zamknij na chwilę oczy...

Edyta: — Pierścionek? — Podaje mu rękę.

Hugon! — O nie, co innego! Pragnąłbym, abyś mi nie kazała tak długo czekać!

Zapina na ręku jej bransoletkę z zegarkiem.

Edyta ucieszona: — Jaka śliczna! Jesteś najlepszym z ludzi. — Całuje go bardzo czule.

Hugon, trzymając ją za rękę: — Takie bransoletki powinny się znajdować na takiej ślicznej rączce. — Zaczyna całować jej rękę i ramię i tak dalej...

Edyta w drodze do domu pyta sama siebie: — Jak ja to opowiem memu Leonowi?

Druga scena.

Edyta, Leon elegancki, młody człowiek, ubrany podług ostatniej mody. Typ: elegancki paskarz.

Miejsce: nisza w wytwornej restauracji. Na stole ciastka i szampan. Podniosły nastrój.

Edyta pyta: — Która to właściwie godzina. Czekają na mnie w domu, będę musiała zaraz iść.

Leon: — Zapomniałem zegarka. A ty nie masz?

Edyta szybko: — Nie. — Po chwili wahania: — Ale wyobraź sobie, że wczoraj pokazano mi śliczny zegarek na bransoletce. Znajomi nasi posiadali dawniej skład zegarków i zatrzymali kilka sztuk. A teraz w czasach stagnacji pragnęliby je sprzedać. Śliczny zegarek. Precyzyjna robota. Zegarek jest naturalnie złoty i doprawdy niedrogi. Zabrałam jeden z nich, gdyż pragnęłam ci go pokazać. — Wyjmuje zegarek z kieszeni i pokazuje Leonowi.

Leon z miną znawcy: — Doprawdy, że to tani zegarek! Chciałbym, abyś sobie koniecznie ten zegarek kupiła. — Pauza. — Ale miałbym do ciebie prośbę. Już dawno przyrzekłem siostrze swej, że kupię jej zegarek.

Wyjmuje książkę czekową z kieszeni i wypisuje czek. Do siebie: — Moja mała Lulu będzie może względniejszą dla mnie, gdy otrzyma taki śliczny podarunek. Takie kobiety lubią cacka i bižuterję.

Do Edyty: — Bardzo się cieszę, że będziesz nosiła teraz tak piękny zegarek! — Bierze jej rękę i zapina bransoletkę. — Takie bransoletki powinny się znajdować na takiej ślicznej rączce: — Zaczyna całować jej rękę i ramię i mówi: — I tak dalej...

Edyta w drodze do domu do siebie: — Co ja powiem swemu narzeczonemu?

Trzecia scena.

Edyta, Ludwik jej narzeczony urzędnik. Miejsce: ławka w parku.

Ludwik ściska rękę Edyty i patrzy na nią z uwielbieniem. Edyta udając zamyślenie, opuszcza bardzo ostrożnie swój zegarek pod ławkę.

Pauza.

Edyta wydaje zdziwiony okrzyk, schyla się i podnosi z ziemi zegarek: — Spójrzno Ludwiku, jakie to śliczne! Co za klejnocik! Do kogo to może należeć? Ale chyba będę musiała oddać to do biura policji?

Ludwik: — Co ci też przychodzi na myśl! Jeżeli kobieta jest tak lekkomyślna, że gubi podobną rzecz, to powinna być za to ukarana. Zatrzymasz zegarek, moja kochana. Odwija jej rękaw i zapina bransoletkę. Takie bransoletki powinny się znajdować na tak ślicznej rączce... i tak dalej...

Edyta w drodze do domu: — Chwała Bogu, będę to mogła spokojnie nosić.

Czwarta scena.

Edyta i Ludwik. U rodziców Edyty. Trzy dni przed ślubem.

Ludwik z emfazą: Za trzy dni będziesz moją!

Edyta obojętnie: — Taaak.

Ludwik nerwowo: — Muszę ci się wyspowiadać.

Edyta z ciekawością: — Aaa?

Ludwik, wskazując zegarek: — Czy przypominasz sobie dzień, kiedy znalazłaś tę bransoletkę?

Edyta: — Znalazłam? Ach tak, tak! Naturalnie, że pamiętam. Przecież ogromnie lubię mój zegareczek!

Ludwik: — Lubisz go? Naprawdę? Moja najdroższa!.. — Całuje ją.

Edyta: — Daj spokój, może ktoś wejść!

Ludwik: — Więc posłuchaj mnie najdroższa. Nie mógłbym rozpocząć życia małżeńskiego z kłamstwem na sumieniu. Dziwisz się zupełnie słusznie. Wolę ci powiedzieć prawdę! Otóż moja najdroższa, zegarka tego wcale nie znalazłaś, tylko...

Edyta wzburzona: — Jakto? Skąd możesz wiedzieć?!..

Ludwik: — Znasz mnie przecież. Tak kosztowny podarunek... Wiem, że zawsze pragnęłaś bransoletki z zegarkiem... Więc kupiłem to na raty... Ale nie chciałem ci tego wyznać.. Dlatego wtedy bardzo ostrożnie rzuciłem zegarek pod ławkę i pozwoliłem ci go zatrzymać! Czy gniewasz się na mnie? — Bierze jej rękę i mówi: — Wiesz przecież, że takie bransoletki powinny się znajdować na takiej...

Edyta przerywa mu: — Ślicznej rączce! Słyszałam to już nieraz i dlatego wybaczam ci i przyrzekam, że będę z tobą zawsze tak szczera, jak ty w tej chwili ze mną..

Głos ostrzegawczy.

Gdańsk, 14 sierpnia.

„Baltische Presse" w artykule p. t. „Litewska racja stanu" zastanawia się nad metodami, jakie Litwa stosuje do obywateli a zwłaszcza do przedstawicieli mniejszości narodowych. Są to metody wschodnie, które stosuje się dowolnie. Polska mniejszość narodowa, licząca do niedawna 10 proc. ogółu ludności, głównie posiadaczy roli i drobnych mieszczan musi od 6 lat opierać się brutalnej i niecywilizowanej ofenzywie i notorycznemu bezprawiu, przyczem niema legalnych środków obrony. Litewska polityka tępienia żywiołu polskiego jest prowadzona z taką bezwzględnością, że przewyższa swemi rozmiarami politykę carskiego gubernatora Murawiewa. Naturalnie, że leży to nietylko w interesie kierowników ludności litewskiej, ale także i ich protektorów z Berlina i Moskwy. Dolny bieg Niemna ma się stać drugiemi Prusami Wschodniemi. Za politykę tę może naród litewski drogo zapłacić.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY ZDROJOWE.

Bezczynność największych źródeł siarczanych. Rozwój i braki Krynicy, Buska i Ciechocinka.

Według danych prof. O. Nadolskiego.

Sosnowiec, 15 sierpnia.

Polska posiada 4 zdrojowiska, stanowiące własność państwową, któremi są: Busk, Ciechocinek, Krynica i Szkło.

Odziedziczone po Austrji podobnie jak i Krynica, Szkło znanem jest w Polsce od lat już trzystu i słynne z kuracji Jana III Sobieskiego. Niestety od r. 1922, dzięki opłakanemu funkcjonowaniu naszej administracji państwowej jest zamknięte, mimo iż posiada największe w Polsce źródło siarczanej wody, o wydajności około 100 litrów na sekundę (największą w Europie) i rzadkiej wielkości pokłady borowiny i mułu siarczanego, tem cenniejsze w lecznictwie, iż nigdzie indziej u nas nie spotykane.

Krynica rozwój swój i pierwsze urządzenia zawdzięcza rządowi austrjackiemu, który kilkakrotnie dokonywał tu znacznych inwestycji na domy, łazienki etc. Równomiernie z inwestycjami wzrastało znaczenie zakładu, czego wyrazem był wzrost frekwencji i dochodów. Od roku 1900 datuje się stały rozkwit Krynicy. Rozkwit ten jednak obudził konkurencyjne obawy zdrojowisk austrjackich i czeskich, które postarały się o to, że rząd nagle wstrzymał udzielanie inwestycji, poczem poszły wszelkiego rodzaju braki, w urządzeniach zdrojowiska, odstęczające kuracjuszów na korzyść wspomnianych zakładów obcych.

Po przejęciu Krynicy przez władze polskie nie odrazu rzecz prosta przystąpiono do restauracji zdrojowiska, dzięki jednak zabiegom ówczesnego ministra robót publicznych ś. p. Gabrjela Narutowicza, w budżecie państwowym, w r. 1923 przyznany został kredyt na gruntowną przebudowę i doprowadzenie Krynicy do poziomu uzdrowiska europejskiego.

Niestety, ówczesny stan naszego pieniądza, jego zastraszająca deprecjacja nie pozwoliły na zrealizowanie tych przedsięwzięć. Z braku najkonieczniejszych łazienek mineralnych, których budowę musiano wstrzymać, marnuje się dziś rocznie conajmniej 80 tys. kąpieli mineralnych, czyli z dochodu rocznego ubywa 160000 fr. zł.

Inwestycje, jakich wymaga wyrównanie dotychczasowych zaniedbań zakładu i doprowadzenia go do europejskiej miary, przedstawiają się następująco: przedewszystkiem należałoby zbudować nowe łazienki mineralne na 200 wanien; obecny stan wody wystarcza na pokrycie 80 wanien, dla pozostałych zaś projektowane są dwa dalsze otwory wiertnicze; dalej, nowy zakład fizykoterapeutyczny, przebudowa łazienek borowinowych i powiększenie ilości wanien do 50, sanatorjum całoroczne dla osób ciężko chorych, kompleks budynków na tak zw. deptku, budynki służbowe, elektrownia, teatr, dokończenie kanalizacji zdrojowiska.

Inwestycje te wraz z umeblowaniem nowych objektów, wymagają wkładu 5 milj. fr. zł.

Wszystko to wskazuje, iż stan i warunki, w jakich dziś znajduje się zakład krynicki, uniemożliwiają wyzyskanie w całej pełni naturalnych skarbów zdrojowiska.

Ciechocinek jest uzdrowiskiem o niedawnej stosunkowo przeszłości, pierwsze bowiem łazienki urządzono tam w roku 1836 przy zbudowanej uprzednio warzelni soli.

Początkowo łazienki wydzierżawiali od rządu przedsiębiorcy prywatni, rabunkowa jednak ich gospodarka skłoniła władze do stworzenia osobnego komitetu, któremu przekazano cały zakład ciechociński w administrację autonomiczną.

Dokonano wówczas bardzo wiele inwestycji, na które rząd przeznaczył wszystkie dochody zakładu. Inwestycje te podniosły niebywale wartość i znaczenie zakładu.

W zawierusze jednak wojny światowej ucierpiał i zakład ciechociński, w barbarzyński sposób zniszczony i zrabowany przez niemców.

Rząd polski zniósł autonomję zakładu.

Ciechocinek zawiera niewyczerpane zapasy solanki pompowanej przy pomocy zgęszczenego powietrza.

I to uzdrowisko woła o konieczne i pilne inwestycje, do których należy: budowa wodociągów (już zaczęta), osuszenie całej doliny i okolicy Ciechocinka, kanalizacja zakładu i miejscowości, dom zdrojowy z hotelem i własnemi łazienkami, nowe inhalatorjum i nowy zakład fizyko-terapeutyczny.

Ciechocinek i Krynica tedy, to dwa jedyne i najmożliwiej jeszcze, mimo tylu rażących, braków urządzone zakłady zdrojowe w Polsce.

Busk bowiem nieduży i dość zaniedbany zakład, niekorzystnie, bo w odległości kilkudziesięciu kilometrów położony od najbliższych stacji kolejowych, ma bez porównania mniejsze widoki rozwoju.

Filje mennicy państwowej.

Obfite plony działalności naszej policji.

Sosnowiec, 14 sierpnia.

Posterunek policji w Klimontowie nadesłał ekspozyturze urzędu śledczego w Sosnowcu 4 fałszywe monety po 50 groszy.

Wysłani do Klimontowa dwaj funkcjonarjusze policji śledczej pp. Jachemczyk i Majewski wkrótce wpadli na ślad fałszerzy.

Głównym winowajcą w tej sprawie jest cieśla z kop. „Klimontów", Walenty Kulesza.

Podrabiacz monet wziął sobie do pomocy dwóch swoich synów 16 letniego Ignacego, drukarza, i 14 letniego Edwarda.

Młodszy z nich użyty był do puszczania w obieg fałszywych monet i właśnie przy tej czynności został schwytany.

Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Kuleszów, dała rezultaty nadzwyczajne. Znaleziono mianowicie gotowe już 2 klisze do podrabiania banknotów 20 złotowych, dużo przyborów pomocniczych i formę podrabiania 50-groszówek papierowych. Właśnie przy wykańczaniu tej formy policja zastała starego Kuleszę, gdy znalazła się w jego mieszkaniu.

Prócz narzędzi do podrabiania pieniędzy znaleziono całą masę czcionek, skradzionych przez Ignacego Kuleszę w drukarni „Ludowej" w Mysłowicach, oraz kilka pieczątek i stempli.

Kuleszowie przyznali się do winy. Wszyscy 3 fałszerze zostali osadzeni w areszcie.

Ojciec tej sympatycznej rodzinki, wyraził wobec policji żal, że „praca" jego pójdzie na marne, a jak twierdził, pracował nad formami i kliszami tak ciężko, że kark go ciągle bolał i potem z trudem wykonywał swoją robotę ciesielską na kopalni.

Drugą podobną „filję", wykryto w Dąbrowie, gdzie od pewnego czasu zauważono kursowanie fałszywych 50 groszówek metalowych.

Sprawę tą zainteresowała się policja i po kilkudniowej obserwacji zatrzymano onegdaj w pewnym sklepie robotnika huty Bankowej, K. L., który fałszywą monetą płacił za towar.

Przy zatrzymanym znaleziono kilkanaście fałszywych 50 groszówek, w mieszkaniu zaś, formy do odlewu i pewną ilość cyny, oraz aluminjum, z których odlewano pieniądze.

Falsyfikaty niczem nie różnią się od monety prawdziwej i poznać je można tylko po dźwięku.

Pomysłowego robotnika aresztowano, a ponieważ śledztwo nie jest jeszcze ukończone, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Kronika.

Kalendarzyk.

15 Piątek	Dziś Wniebowz. NMP Jutro Rocha w. Wsch. słońca 4.16 Zach. „ 7.38

UPAŁ.

Ach, ten największy kaloryfer świata,
Siadłszy na niebios błękitnej oponie,
Póki się księżyc z nocą nie wyswata,
Ma duszność piekła w swym złotym łonie.

Próżno wypijasz lemonjad wasągi.
Męka pragnienia pali niewymowna.
W końcu wypełniasz po brzegi pociągi,
Mknąc do Ząbkowic, albo też Bukowna.

Lecz chata wiejska, tonąca w zieleni,
Kędy zbiegają się goście niedzielni,
Nie chroni czoła od złotych promieni,
Co się odbiły od słońca patelni,

I wszędzie duszno, parno i gorąco,
Futrem się staje przezroczysta szata.
Zimny głaz serca zmienia się w toń wrzącą
Przez ten największy kaloryfer świata.

Cwierk.

Wiadomości kościelne. Dzisiaj w parafji sosnowieckiej przypada doroczny odpust. Porządek nabożeństw następujący: Prymarja o g. 6 i pół rano, msza św. o g. 9 i 10; suma z wystawieniem Najśw. Sakr. z procesją o g. 11 i pół. Nieszpory o g. 4 popoł.

Święto żołnierza polskiego. Dzisiaj obchodzi uroczyście cała Polska święto żołnierza polskiego, jako święto zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą. Komenda garnizonu Będzin urządza mszę św. polową, która odbędzie się o godz. 9 rano na placu przy koszarach jazdy bereteckiej. Po mszy św. odbędzie się uroczysty pochód przez miasto. Komenda garnizonu tą drogą zaprasza wszystkie urzędy, stowarzyszenia, cechy i instytucje społeczne do wzięcia licznego udziału w uroczystości święta żołnierza polskiego.

Ze sportu. Dzisiaj o g. 4 i pół popoł. na boisku k. s. „Sosnowiec" przy ul. Wiejskiej 10 odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy k. k. s. „Krakowianka" Kraków — k. s. „Sosnowiec", w niedzielę 17 b. m. o g. 8 popoł pomiędzy Deutsche Fussbal-club „Sturm" — Bielsko — k.s. „Sosnowiec". Zawody poprzedzą przedmecze.

Odznaczenie. Za gorliwość podczas gaszenia pożaru w dniu 5-go lipca r. b. we wsi Pasieka członkom koziegłowskiej ochotniczej straży ogniowej pp. Władysławowi Cesarzowi i Franciszkowi Błaszczykowi w uznaniu ofiarnej i bezinteresownej ich służby publicznej, na wniosek oddziału sosnowieckiego polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, przyznano znaki miedziane do noszenia na piersiach.

Płacić podatki!

ZE ŚLĄSKA.

Wyrok sądu rozjemczego. Obrady przez rząd powołanego sądu rozjemczego rozpoczęły się w Katowicach w środę o godz. 7 wieczorem. Skład trybunału był następujący: Radca górniczy Malawski, jako przewodniczący, inż. Tarnowski, jako przedstawiciel rządu. Pracodawców zastępowali dyrektorowie kopalni Jungels i Stadnikiewicz, a robotników pp.: Kot i Rybicki. O godzinie 1.30 w nocy zapadł następujący wyrok (w streszczeniu):

a) w hutnictwie czas pracy został w myśl rozporządzenia Rządu przedłużony do 10 godzin z wyjątkiem tych kategorji, które już przed wojną 8 godzin pracowały. Te kategorje robotników będą nadal pracowały 8 godzin jak dotychczas. Bliższe określenie tych kategorji nastąpi przez komisarza demobilizacyjnego z porozumieniem organizacji zawodowych. Zarobki godzinowe dla tych, którzy mają przedłużony czas pracy obniżone o 20 proc. od czerwcowych zarobków, co się przy przedłużeniu czasu pracy równa mniejwięcej dotychczasowym zarobkom. Dla tych, którzy będą pracowali nadal 8 godzin, pozostałe zarobki bez zmiany. Węgiel deputatowy został ustalony na 18 wzgl. 15 kg. dziennie dla fachowców kategorji a i b. (Inne kategorje odpowiednio mniej.)

b) kopalnie: Co do czasu pracy robotników, pracujących pod ziemią, nie uznał sąd za kompetentny wobec niejasnych podstaw prawnych.

Wobec tego obowiązuje dla robotników, pracujących pod ziemią, dotychczasowy czas pracy. Na powierzchni wynosi efektywny czas pracy 8 godzin z dodatkowemi przerwami 1 i pół godziny łącznie. Dla robotników wierzchowych wchodzi nowy czas pracy w życie z dniem 18 b.m.

Zarobki w górnictwie zostały obniżone o 10 proc. w stosunku do zarobków czerwcowych. Dodatki dla maszynistów wyciągowych podniesiono na 20 wzgl. 25 groszy na godzinę.

Co do węgla deputatowego osiągnięto zupełny sukces, gdyż co do ilości i jakości pozostanie on jak dotychczas.

Powyższe warunki obowiązują dla górnictwa i hutnictwa do 30 września włącznie z 14 dniowym wypowiedzeniem, z zastrzeżeniem że poza tym terminem pod koniec każdego miesiąca wypowiedzenie nastąpić może.

Centralny komitet strajkowy zwołuje na piątek, 15 b. m. do parku Kościuszki wielki kongres rad zakładowych, który drogą głosowania rozstrzygnąć ma pytanie, czy należy przyjąć powyższy wyrok, lub wytrwać w dalszym strajku. Odpowiedzialność kongresu robotniczego jest więc poważna, i należałoby się spodziewać, że przedstawiciele organizacji robotniczych, którzy dziś rozstrzygać będą tę kwestję, staną po stronie wycieńczonych już strajkiem i bezrobociem tysięcznych rzesz robotniczych, pragnących powrotu do pracy. To samo oczekuje nawet „Polak“, który dotąd strajk popierał, pisząc m. in., co następuje: „Wyrok ten nie zadowoli zupełnie nikogo. Najmniej zadowoli kapitalistów. Jest on atoli pierwszym sukcesem robotników, szczególnie dla górników“. Całkiem odmiennego zdania jest organ p. p. s. „Gazeta Robotnicza“, która pisze w artykule pod nagłówkiem „Niesłychany wyrok sądu rozjemczego“. „Wyrok ten przekreśla poprostu cały wysiłek strejkujących górników i hutników. Niema absolutnie żadnego celu twierdzić, że strejkujący osiągnęli choćby najmniejsze sukcesy“.

Ciekawość, jak wobec takich rozbieżnych poglądów wypadnie dzisiejsze głosowanie robotników.

Święto „Cudu nad Wisłą“ w Katowicach. Załoga wojskowa w Katowicach obchodzić będzie dzisiaj, w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej uroczyście otwartą rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą w dniu 15 i 16 sierpnia 1920 r. O godzinie 9 ej rano na rynku przed teatrem odbędzie się uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpi przedefilowanie wojska. Miasto przybrało już odświętny wygląd; wszędzie powiewają chorągwie o barwach narodowych i widać balkony pięknie przyozdobione w girlandy i chorągiewki.

Przemysł niemiecki okrada skarb państwa. W dniu 12 i 13 sierpnia z polecenia prokuratora przeprowadzono rewizję w biurach i prywatnych mieszkaniach firmy „Hohenlohewerke“ w Wełnowcu, oraz firmy „Ostkohle“ w Katowicach. Stwierdzono różne nadużycia jak fałszowanie ksiąg i bilansów, celem poszkodowania fiskusa podatkowego. Szkodę państwa oblicza się na miljony. Lokal firmy opieczętowano i śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

„Polonia“ ukaże się 1-go września. Nowy wielki dziennik polityczny w Katowicach, organ posła Korfantego „Polonia“ ukaże się poraz pierwszy 1-go września. Pismo posiadać będzie własnych korespondentów w Warszawie, Berlinie i Paryżu i oprócz tego osobną ekspozyturę w Warszawie. Redaktorem naczelnym będzie p. Zabawski, który do niedawna był współredaktorem „Gazety Gdańskiej“.

„Przemysł i handel górnośląskich“.

Numer 13, tego pisma stojącego już dziś na wyżynie europejskiej, zawiera bardzo cenny materjał. Pismo to rozwija się niezwykle szybko. Ostatni numer poświęcony jest szczególnie kwestjom węglowym i hutniczym. Na pierwszem miejscu artykuł dyr. inż. Faltera „Węgiel górnośląski na rynkach europejskich“ w sposób niezmiernie plastyczny i głęboki ujmuje zagadnienie przyszłości przemysłu węglowego. Dyr. Falter, znany szerszemu społeczeństwu jako członek rady nadzorczej banku polskiego, uchodzi za jednego z najlepszych znawców przemysłu węglowego.

Warte zastanowienia myśli znajdujemy w artykule Edw. Chw. „Mobilizacja Przemysłu“ jako wstęp do serji studjów o koncentracji przemysłu.

W dalszym ciągu numer zawiera aktualne wiadomości z obecnego stanu przemysłu węglowego na Górnym Śląsku, jak również kompletne statystyki wiadomości i sprawozdania o produkcji, cenach i rynkach węglowych i hutniczych Górnego Śląska i całej Europy. „Przemysł i Handel Górnośląski“ wysuwa się na pierwsze miejsce w piśmiennictwie gospodarczem Polski, zarówno co do treści, jak i co do ujęcia zewnętrznego. Redakcja pisma spoczywa w rękach redaktora Edwarda Chwatczyńskiego.

Z kraju.

Warszawa. Odbyła się w lidze obrony powietrznej państwa konferencja sprawozdawcza z udziałem dziennikarzy. Zarząd ligi zapoznał przedstawicieli prasy z programem i działaniem ligi. Celem ligi jest propaganda lotnictwa, popieranie działań naukowych i doświadczalnych w zakresie lotnictwa, popieranie komunikacji lotniczej i t. p. Protektorat objął prezydent Wojciechowski, do komitetu honorowego wchodzą premjer Grabski, marszałkowie sejmu i senatu, ministrowie spraw wewnętrznych, wojskowych i kolei, marszałek Piłsudski, kardynał Kakowski.

Staraniem ligi wygłoszono 172 odczyty, których wysłuchało około 25 tysięcy osób. Liczba członków wynosi 400 tysięcy, poszczególnych kół jest przeszło 400. W lipcu zorganizowano 2 dni lotnicze, między 10 a 12 październikа zaś postanowiono urządzić tydzień lotniczy na całym obszarze Rzeczypospolitej. Zarząd ligi wydaje „Lot polski“ drukowany w 20 tysiącach egzemplarzy, oraz szereg ulotek i odezw.

Łódź. Ogłoszono statystykę zapomóg, wydanych bezrobotnym. Ogółem wypłaty objęły 38 372 bezrobotnych na sumę 202 555 złotych. Zasiłki otrzymali nietylko bezrobotni, pracujący dawniej w przemyśle włókienniczym, lecz także pracujący w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i komunalnych, zatrudniających ponad 5-ciu robotników.

Kraków. Na Błoniach w Krakowie rozłożyła swój obóz banda cyganów, którym magistrat udzielił pozwolenia na pobyt w Krakowie do dnia 14 b. m. pod warunkiem, iż cyganie nie będą się dopuszczać nadużyć. Jednak od czasu, gdy koczownicy rozłożyli się na Błoniach obozem, zaczęły się szerzyć kradzieże.

Onegdaj wieczorem jeden z właścicieli pola, znajdującego się obok obozu doniósł o większej szkodzie, dokonanej przez jednego z cyganów. Dla przeprowadzenia śledztwa udał się do obozu cyganów posterunek konny. Gdy jednak podjechał pod obóz tłum cyganów zastąpił mu drogę i przybrał groźną postawę.

Cyganie porwali za pałki i otoczyli policjanta, zadając mu pałkami kilka uderzeń. Policjant zaalarmował gwizdem inne posterunki. Nadjechało na ten sygnał dwu dalszych konnych policjantów oraz 4 stójkowych. Cyganie jednak byli w liczbie silniejsi. Nawet kobiety przystąpiły do walki, jaka się wywiązała między policją a cyganami.

Naraz w czasie starcia jeden z cyganów użył broni palnej na szczęście nieszkodliwie, poczem cyganie rzucili się do ucieczki. Oddział konnej policji puścił się w pościg za uciekającymi cyganami.

Ogółem aresztowano 22 osób. Ponieważ część głównych sprawców zbiegła zarządzono dalszy pościg, którym kieruje nadkomisarz Flek.

Wilno. Zakończyły się obrady jednodniowego zjazdu starostów wileńskiego okręgu administracyjnego, zwołanego przez delegata rządu na życzenie jenerała Rydza-Smigłego.

Wszyscy starostowie składali sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa w powiatach, w związku z wypadkami na granicy. Omówiono i ustalono wytyczne w kwestjach, dotyczących utrzymania kontaktu władz administracyjnych pierwszej instancji z dowództwami oddziałów wojskowych oraz w sprawach, dotyczących organów bezpieczeństwa, ochrony granic i środków technicznych. Prócz spraw powyższych omówiono i ustalono konieczność energicznych zarządzeń w związku ze stanem, wytworzonym na granicy. Zjazd charakteryzowała jaknajwiększa harmonja władz wojskowych i cywilnych.

Lwów. Na dworcu głównym we Lwowie policja zatrzymała kurjera komunistycznego Abrahama Rolfelda, czeladnika szewckiego z Warszawy. Liczy on lat dwadzieścia kilka i odgrywał wybitną rolę w konspiracyjnej robocie centralnej organizacji warszawskiej. Wiózł on do Lwowa 25 klg. bibuły komunistycznej, wśród niej prowokacyjne odezwy, wydane w związku ze śmiercią komunisty Białego w Warszawie, odezwy nawołujące do strajku jeneralnego i podtrzymania ruchu strajkowego na Górn. Śląsku.

Częstochowa. Na posterunku policji w Rakowie zameldowała Walerja Rajenko że mąż jej Rajenko Joachim, z którym nie mieszka, usiłował ją zabić na polu około huty Raków. W tym celu Rajenko ukrył się w kartoflach i gdy przechodziła żona rzucił się na nią z dwoma bagnetami własnego wyrobu. Rajenko Walerja zbiegła do pobliskich ogrodów. Po chwili poszła w miejsce, gdzie mąż jej owe bagnety ukrył w kartoflach i złożyła je na posterunku policji w Rakowie.

Dnia 4 b.m. Joachim Rajenko na stacji Olsztyn wskoczył do pociągu, w którym znajdowała się Walerja Rajenko i chciał ją wyrzucić z wagonu pociągu w czasie biegu, lecz na widok jednego z pasażerów, wychodzącego z drugiego przedziału, Rajenko czynu swego nie dokonał i wyskoczył z pociągu podczas biegu. Protokół wraz z aresztowanym i dowodem rzeczowym przesłano do sędziego śledczego.

Sambor. O szczególnym wypadku rabunku donoszą z Sambora: Oto gdy przed północą 5 sierpnia z Sambora do Drohobycza przejeżdżał pociąg towarowy i znajdował się przed pagórkiem w pobliżu strażnicy Nr. 25 koło stacji Kulczyc i wskutek pagórkowatego terenu zwolnił bieg — do budki konduktorskiej, ostatniego wagonu, w ostatnim wozie wskoczył jakiś bandyta, a grożąc rewolwerem, zażądał od konduktora Włodzimierza Hołoty wydania pieniędzy. Przerażony konduktor wręczył bandycie 50 złotych a gdy w tejże chwili pociąg przejeżdżał przez plant stacji, gdzie się nie zatrzymywał, bandyta wciąż grożąc konduktorowi użyciem broni wzbronił mu dawania jakichkolwiek znaków i tak jechał z konduktorem aż do Dublan, gdzie zeskoczył z wozu i znikł wśród ciemności nocy. Przedtem prosił konduktora o adres, obiecując, że mu pieniądze odeśle. Konduktor doniósł o wypadku urzędnikowi ruchu w Dublanach, a ten zawiadomił o nim miejscowy posterunek policyjny. Posterunkowy przeszukał okoliczne pola, ale nie natrafił na ślad bandyty — podobnie nie osiągnęły celu wysłane za nim depesze telefoniczne do najbliższych dworców kolejowych.

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!

Rzeczy ciekawe.

Lotnik, spadając z samolotem, zabił własną matkę. Donoszą z Paryża o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce w miasteczku Bourg-la-Reim, leżącem tuż pod Paryżem. Mieszkańcy miasteczka obserwowali codziennie wieczorem zjawiający się nad nimi aeroplan, w którym przelatywał z Paryża do Bourg-la-Reine syn jednej z mieszkanek miasteczka, 70-letniej pani Rapin, lotnik armji francuskiej. Te codzienne wizyty miały na celu ukazanie się swojej matce staruszce i znajomym i wzbudzenie podziwu brawurowemi ewolucjami powietrznemi. W zeszłym tygodniu przyleciał, jak zwykle, młody Rapin i tuż nad głową swojej matki zaczął wykonywać koziołki. Nagle okrzyk przerażenia rozległ się z ust widzów. Aeroplan runął ku ziemi. Skutki upadku były okropne: Matka Rapina została zdruzgotana, zginął i mechanik, co dziwne jednak i wysoce tragiczne młody Rapin ocalał. Wypadek wywarł wielkie wrażenie w całej Francji.

Marki ku czci sportowców urugwajskich. Zwycięscy olimpijscy wywołali w swych ojczyznach istny szał zachwytu. Fiński atleta Nurmi ma pono niedługo otrzymać pomnik w Helsingforsie. Rząd urugwajski poszedł jeszcze dalej, gdyż kazał wybić specjalne marki, mające upamiętnić świetne zwycięstwo Urugwaju na Olimpjadzie. Marki będą sprzedawane tylko 3 dni. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, że uwielbienie sportu znajduje wyraz w markach pocztowych.

Najdroższy papieros. Muzułmanie w Uskub (SHS.) podczas bankietu, wydanego na cześć swego posła do Skupczyny, urządzili sprzedaż licytacyjną papierosa z sorty „Wardar", który osiągnął kwotę 40 tysięcy dinarów. Cena sprzedażna wpłynęła do kasy pisma, wydawanego przez owego posła. Jest to chyba najdroższy papieros, jak kiedykolwiek sprzedano na świecie.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Premjer Grabski.

Warszawa, 14 sierpnia.

(Tel. wł.) Premjer Grabski udał się z Krakowa samochodem do Ojcowa.

Dziś późnym wieczorem premjer przybędzie do Warszawy.

Na jutro telefonicznie zapowiedziano szereg konferencji.

Wyjazd przezydenta Rzplitej.

Warszawa, 14 sierpnia.

(Tel. wł.) Prezydent Wojciechowski wyjechał automobilem do Sandomierza na uroczystość poświęcenia sztandaru 4 pułku saperów.

Odpowiedź sowietów.

Warszawa, 14 sierpnia.

(Tel. wł.). Wczoraj otrzymano odpowiedź rządu sowieckiego w sprawie napadu na Stołpce. Odpowiedź jest krótka i zawiera zapewnienie, że rząd sowiecki przedsięwziął dochodzenia w tej sprawie i że o wynikach zawiadomi polskie ministerjum spraw zagranicznych.

Zaburzenie w Rosji.

Zaburzenie w Rosji.

Konstantynopol, 14 sierpnia.

(Tel. wł.) Według otrzymanych tu wiadomości, w ostatnich dniach miały miejsce zaburzenia wśród robotników w Marjanpolu (nad morzem Azowskiem) na tle konfliktu między bezrobotnymi a robotnikami portowymi przy ładowaniu włoskiego statku. Robotnicy portowi żądali po 2 i pół dolara dziennie za swą pracę, odnośne władze użyły do ładowania bezrobotnych, płacąc im po 60 kop. dziennie. Zaburzenia zostały stłumione przez wojsko. Krążą tu także wiadomości o zaburzeniach robotniczych w Odesie i Kijowie na tle wzrastającej drożyzny spowodowanej nieurodzajem.

Wielka debata w Londynie.

Londyn, 14 sierpnia.

Dzisiaj przed południem rozpoczęła się wielka debata pomiędzy delegacją niemiecką, francuską i belgijską. Tematem konferencji jest szereg porozumień w sprawach, które dotąd nie zostały ostatecznie uregulowane. Narady dotyczą ewakuacji wojskowej, kontroli wojskowej i podstaw traktatu handlowego francusko-niemieckiego. Wszyscy rzeczoznawcy znajdują się w pobliżu lokalu konferencji z odpowiedniemi materjałami, aby w każdej chwili móc udzielić wyjaśnień. Stanowisko Francji jest następujące: Francja gotowa jest ewakuować zagłębie Ruhry z chwilą, gdy stwierdzi, że projekt Dawesa wszedł całkowicie w życie. Najkrótszy termin, w którym da się to ustalić, jest 12-miesięczny. Jeżeli Niemcy uczynią w tym czasie zadość warunkom traktatu według podpisanego protokółu, ewakuacja nastąpi odrazu z całego terenu okupowanego. Stanowisko to uzasadniał w szczególności generał Nollet i rzeczoznawcy angielscy przychylili się do jego zdania.

Miljon ludzi bez dachu nad głową.

Londyn, 14 sierpnia.

(Tel. wł.). Z Chin napływają coraz dokładniejsze wiadomości, malujące grozę klęski powodzi, jakiej uległy Chiny. Wody rzek zalały tysiące wsi i miasteczek. Trudno dotychczas ustalić liczbę ofiar powodzi, ale nie ulega wątpliwości, że utonęło ogółem nie mniej niż około 50 tysięcy osób. Miljony ludzi pozostaje całkowicie bez dachu nad głową.

Plan organizacji środkowej Azji Czerwonej.

Moskwa, 14 sierpnia.

(Tel. wł.). W artykule pod tytułem: „Nowy etap struktury narodowej na Wschodzie", „Prawda" informuje o projektowanej reorganizacji Azji Środkowej. Odnośny projekt, który ma być rozważany na najbliższym zjeździe sowietów, przewiduje następujące zmiany. 1) utworzenie niezawisłej republiki uzbeckiej z uzbeckich terytorjów Turkiestanu i Buchary. 2) utworzenie niezawisłej republiki turkmeńskiej z turkmeńskich części Turkiestanu Buchary względnie Chorezny. 3) Przyłączenie kirgizkiej części Turkiestanu do republiki kirgizkiej. 4) wydzielenie autonomicznej republiki karakirgizkiej bezpośrednio przynależnej do republiki rosyjskiej.

Na najbliższym zjeździe sowietów będzie zawarta umowa pomiędzy związkiem republik sowieckich, a niezawislemi republikami turkmeńską i uzbecką o wejście ich w skład s.s.s.r.

Loterja klasowa.

9 loterja, 5 klasa, 8 dzień.

Warszawa, 14 sierpnia.

(Tel. wł.) W dzisiejszym dniu ciągnienia wygrane padły na następujące numery: 3000 złotych — 12195 42275, 1000 złotych — 43385,41628

Pogoda na dziś.

Na zachodzie i południu kraju wzrost zachmurzenia i częściowe opady.

Na wschodzie pogoda i bardzo ciepło.

Giełda.

Warszawa, 14 sierpnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23 97
Paryż, za 100 fr. — 29.—.
Szwajcarja, za 100 fr. 97 98
Włochy, za 100 lirów 23,40
Praga czeska, za 100 k.—15,40.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj.—7,32½
Bony złote — 0,82.
Pożyczka dolar. — 2,61
Rubel zł. 2.76.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 14 sierpnia.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5.55
1 złoty — 1,06.

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 14.8.1924.)

Bank Dyskontowy 8,20
„ Handl. 10,25
„ dla Handl. 2,10
„ Handl. Poz. 2,40
„ Zjedn. Ziem. Pol 2.05
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,50
„ Kredytowy 0,57
„ Przem. War. —
„ Powszech. Kredyt. —
„ Przem. Lwów 0,66
„ Zachodni 2,15
„ Zw. Ziemian 0,35
Borkowski 2,25
Chodorów 8,25
Czersk 1,16
Cegielski 1,06
Cukier 7,50
Cerata 0,35
Czestocice 4 20
Ćmielów 1,00
Drzewo —
Dźwignia —
Elektryczność 2,40
Firlej 0,62
Fitzner 8,50
Gosłowice 3,10
Grodzisk 1,00
Haberbusch 6,67
Kijewski 0,42
Konopie 1,00
Łazy 0,23
Modrzejów 10,30
Michalow 1,00
Norblin 1,00
Nobel 2,95
Orthwein 0,43
Ostrowite 2,70
Ostrowieckie 12,25
Puls 0,66
Polska Nafta 0,80
Parowozy 0,70
Pocisk 2,75
Pol. Tow. Elektr. 0,23
Pustelnik —
Rudzki 2,45
Rohn 0,60
Siła i Światło 0,88
Starachowice 4,75
Strem 17,25
Spirytus 2,85
Sole 9,00
Spiess 1,50
Skory —
Syndykat —
Unja —
Ursus 4.25
Węgiel 8,15
Wildt 0,27
Zieleniewski 16,25
Zawiercie 43,00
Zgierz 4,75
Zach. Tow. —
Żyrardów —
Żegluga 0,23

Rozkład jazdy pociągów

obowiązujący od dnia 1 czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06, 20.55, przez Dęblin 13.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Zawiercia: 9.56.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.36, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17. 12.10 16.20.
Ze Szczakowy: 22.36.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.

Dworzec radomski.

Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42 23.28.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.09, 22.30 przez Dęblin 16.15.
Do Piotrkowa: 14.25.
„ **Częstochowy:** 5.00, 11.45, 14.10, 17.33
Do Zawiercia: 7.00.
„ **Ząbkowic:** 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00 21.37, 23.40.
Do Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.

Dworzec radomski.

Do Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26

OGŁOSZENIE.

Przetarg publiczny na dostawę i wykonanie

posadzki ksylolitowej i parkietowej dębowej.

Wojewódzki Urząd Budownictwa Nadziemnego w Katowicach, ul. Warszawska 44 wzywa zainteresowanych do złożenia ofert na dostawę i wykonanie.

1) ca 1,463,02 m² posadzki ksylolitowej dwuwarstwowej o grub. razem 20 m/m warstwa spodnia 10 cm. gruba izolująca od głosu porowata, trocinowa, warstwa górna 10 cm. gruba czerwona.

2) ca 2,094,56 mb. listew przypodłogowych z ksylolitu jak wyżej, i wykonana stykiem zaokrąglonym o wysokości 10 cm.

3) ca 2,455,00 m² posadzki dębowej parkietowej.

Posadzka ksylolitowa, jak i parkietowa, ułożona zostanie na ślepej podłodze deskowej.

W ofertach należy podać cenę za wykonanie włącznie z dostarczeniem wszystkich potrzebnych materjałów i prac pobocznych.

Do ofert należy obowiązkowo dołączyć próbki. Oferty bez próbek nie będą uwzględnione.

Termin wykonania całkowitej wyżej wskazanej pracy przewiduje się w ciągu dwu miesięcy.

Zaliczek nie uwzględnia się. Opłata następuje częściowo w miarę postępu prac co miesiąc. Ostateczny obrachunek w 14 dni po przedłożeniu rachunków.

Oferty doręczyć należy w zalakowanych kopertach z napisem: „Deklaracja na wykonanie posadzki ksylolitowej lub parkietowej".

Oferty nadsyłać należy najpóźniej do dnia 10 września 1924 r. do godz. 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi w wyżej wskazanym terminie w obecności oferentów. 6l8-3

Wojewódzki Urząd Budownictwa Nadziemnego w Katowicach.

(—) Dypl. Inż. EUG. POGODA.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

1000 złotych dom z placem do sprzedania. Sosnowiec, Wronia 12. 678

Okazyjnie tanio 1) sprzedam deski lipowe stolarskie, suche, nie obrzynane, I kl. 3, 2 i 1 cal. gr. 26 do 56 cm. szer., 3 do 6 m. dług. w ilości 1 wagonu, także częściowo na kubiki; 2) deski jodłowe suche 6½ cm. grube, 16 5 cm. szerok. 4 do 6 m. dług. obrzynane na miarę w ilości 1 wagonu lub na kubiki. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczn. „Polsko-Wschodnie Tow. Handlowe, Sosnowiec, ul. Dęblińska l. :0 telefon 2-53. 612-1

Domek z ogródkiem do sprzedania; parę drzewek owocowych i akacja, przestrzeń placu 640 mtr. kwadratowych na prawach hipotecznych. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 63ı-1

Jedyny polski sklep w Sosnowcu. Mam na składzie: harmonje stolikowe, chromatyczne 24 basy, półtonowe 12 i 8 basowe, gitary, mandoliny, skrzypce, bałabajki, futerały, smyczki, organki, struny i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 8, J. Kopeć. 636 2

Motocykl Indjan z bocznym wózkiem tanio sprzedam Sosnowiec, Sielecka 13. 690-1

Kupię plac pod budowę domu. Zgłoszenia: cukiernia „Warszawska", Sosnowiec. 670-3

Do sprzedania rower nowy i dwie lornetki pryzmatyczne. Wiadomość Dąbrowa, Francuska 7. 574 5

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebna mamka, zdrowa, bezdzietna. Oferty do adm. „Iskry" pod „Mamka". 610-3

Zakłady stolarskie „Spójnia" przyjmą stolarzy meblowych. 656 1

Korespondentka, pisząca pięknie i szybko, do załatwiania listów samodzielnie (bez dyktanda) i prac biurowych, potrzebna na cztery godziny dziennie od 3—7. Warunek: biegłość w pisaniu na maszynie. Tylko pisemne zgłoszenia nadsyłać: Sosnowiec, skrytka pocztowa Nr. 65.

Natychmiast potrzeba 10 kwalifikowanych brukarzy. Zgłoszenia: Dąbrowa, na miejscu robót ulicy imienia Piłsudskiego. Czerneda. 67?-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Osoba starsza poszukuje pracy u samotnego pana lub pani ewentualnie do dziecka. Zgłoszenia „Iskra" Dąbrowa pod „Praca". 635 1

Szofer mechanik poszukuje posady na wyjazd, lub w miejscu. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 647-2

Lokale.
5 groszy za wyraz

Pokoju umeblowanego w śródmieściu, (możliwie z osobnem wejściem z korytarza), poszukuje przy inteligentnej rodzinie młody człowiek. Łask. zgłoszenia sub skrzynka pocztowa 160, Gabryel Luftsoringer. 952-1

Poszukuję w Sosnowcu w śródmieściu dwu pokoi z kuchnią zaraz. Dam czynsz za rok z góry względnie posadę prywatną dla panienki, piszącej na maszynie. Zgłoszenia poste-restante R. Z. poczta Kaśmidry pod Lublińcem. 621-1

Kupię mieszkanie bez różnicy na wielkość. Dulawski, cukiernia Warszawska, Sosnowiec. 670-3

Odnajmę dwa pokoje, lub jeden pokój z kuchnią. Zapłacę odstępne Zgłoszenia: administracja „Iskry" w Sosnowcu dla „Bezdzietny" 669-3

Lokal frontowy duży, nadający się na sklep, lub biuro odstąpię zaraz Wiadomość: Sielce. Wronia 2, Wojnarowicz.

Okazyjnie dwa pokoje z kuchnią. Cena 5 tysięcy złotych. Kołłątaja 8 u gospodarza. 671

Przyjmę na mieszkanie dwóch inteligentnych panów. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 680

Różne.
5 groszy za wyraz.

Pracownia kołder A Jaguszewska ul. Wodna nr. 8 Sosnowiec. Wykonuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach przystępnych, wata w dużym wyborze na miejscu. Stare kołdry przerabiam. 669-1

Szkoła pisania na maszynie oraz biuro pisania próśb i podań Hermana Lewkowicza, Będzin, Sączewska 29, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 864-7

Reperacje rowerów, solidnie po cenach konkurencyjnych wykonywuje „Zarzewie" Dąbrowa, Kościuszki 27. 595-7

Roboty spawalne wszelkich metali wykonywuje „Zarzewie" Dąbrowa, Kościuszki 27 596-7

Roboty ślusarskie, kowalskie i t. p. najtaniej wykonywuje „Zarzewie" Dąbrowa, Kościuszki 27. 597-7

Zaginęła suka rasy wilczej, popielata, wabi się Rzenia, uprasza się o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem do Ludwika Rumańskiego w Małej Dąbrówce (Górny Śląsk), ul. Bytomska 53. 624-1

Przyjmuje na kurs kroju i szycia, mistrzyni cechowa Marja Mrówka ul. Wiejska 23 Dąbrowa Górn. 632-1

Wytworne portrety z fotografji od 8 zł. na raty, wykonuje znany Zakład Portretowy St. Lazar, Sosnowiec Piłsudskiego 14. Uwaga: Z zamówieniami prosimy zgłaszać się osobiście do zakładu, gdyż ajentów nie wysyłamy. 641-3

Podaje się do wiadomości, iż posesja przy ul. Piłsudskiego 38 i ziemia przy ul. Ciasnej, należy do sukcesorów J. Philipp, L. Cugleszka, S. Ochocki i A. Ochocki, po ś.p. Andrzeju Ochockim. Wszelkie sprawy, tyczące się tej posesji, powinny być załatwiane za zgodą wszystkich sukcesorów. 646

Za wszelkie nadużycia popełnione przez moją żonę Zofję Barylak z domu Bednasiów nie odpowiadam. Piotr Barylak. 665

Dnia 12 sierpnia 24 r. popołudniu w przejeździe z Siewierza do Sosnowca około wioski Sarnów, zgubiono płaszczyk dziecinny koloru czerwonego, żakiet damski granatowy i płaszcz gumowy męski. Łaskawy znalazca zwróci Dąbrowa Górn. ul. królowej Jadwigi 15. Bolesław Kuc, kontroler skarbowy, za wynagrodzeniem. 675-2

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Kłosek Michał zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i tymczasowy dowód osobisty wyd. przez Magistrat w Będzinie. 638-1

Tyński Feliks zgubił kartę odroczenia wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 658-2

S. Krajewskiemu skradziono portfel pieniądze i dowód osobisty kolejowy nr. 45604 wyd. przez dyrekcję Radomską, który to dowód prosz łaskawie odesłać: Dąbrowa, Ulman 3. 677-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.